

Część II

Życie zawodowe, podróże.

Początkowo jako kawaler, później już z żoną zajmowali przy ulicy Grunwaldzkiej 28/8 jeden z trzech pokoi. W drugim mieszkała krawcowa, w trzecim znany tenor Franciszek Kokot. W 1960 r. na świat przyszło jedyne dziecko Zabłockich – córka Dominika. Po czterech latach, w 1964 r., Zabłocki wraz z rodziną przeprowadził się z ulicy Grunwaldzkiej, na Mickiewicza 3 m. 21.

Po ślubie często z żoną podróżowali. Początkowo z wycieczkami organizowanymi przez uczelnię, później we własnym już zakresie przemierzali Europę. Najczęstszym celem wycieczek były Włochy, a środkiem lokomocji skutery. Nadawane pociągami do Bratysławy, a stamtąd już bezpośrednio do nich do Italii. Ewa Zabłocka nie pamięta roku, w którym by gdzieś z mężem nie wyjeżdżali. Zabłocki często urozmaicał sobie wyjazdami nawet rok akademicki. Brał urlopy, przeważnie bezpłatne o charakterze turystycznym, wypoczynkowym, naukowym, okolicznościowym czy też związane z podjętą przez niego pracą pedagogiczną za granicą, na przykład w Republice Kuby w Centro Nacional Susperación de la Esenaza Artistica (za pośrednictwem "Polservis" w charakterze specjalisty: wykładowcy grafiki) od listopada 1985 do maja 1986 roku czy w Turcji na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Bilkent Ankara w latach 1991-93.

Jerzy Zabłocki ujawnił się jako człowiek, który piastował wiele stanowisk i podejmował się pełnienia różnych funkcji zarówno w charakterze społecznym jak i w celach zarobkowych. Był między innymi długoletnim członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków, gdzie przez kilka kadencji pełnił funkcję członka Zarządu Okręgu oraz wiceprezesa gdańskiego oddziału. Należał też do Rady Artystycznej ZPAP. Reprezentował tenże związek jako członek jury na wielu wystawach i konkursach, a także działał w instytucjach i organizacjach współpracujących ze związkiem: Gdańskim Towarzystwem Przyjaciół Sztuki, Muzeum Pomorskim, Biurem Wystaw Artystycznych.

Rolę związku sprecyzował w jednym z wywiadów:

“Jesteśmy stowarzyszeniem artystycznym, zainteresowanym głównie problemami twórczymi przy czym ich skala jest ogromna: od kwestii ideowo-artystycznych poprzez wystawiennictwo i upowszechnianie sztuki do możliwości uprawiania twórczości (...) Naszą rolę widzieć należy w dwóch aspektach, które wyznacza interes samego środowiska oraz sztuka”¹⁵.

W 1973 r. z upoważnienia Ministra Kultury i Sztuki zostało udzielone Jerzemu Zabłockiemu, na wniosek rektora PWSSP w Gdańsku, zezwolenie na podjęcie dodatkowego zatrudnienia zarobkowego w Wydawnictwie Artystyczno-Graficznym RSW "Prasa" w redakcji wojewódzkiej w Gdańsku, w wymiarze ½ etatu na stanowisku kierownika artystycznego. Funkcję tę piastował przez pierwsze dwa lata działalności redakcji. Ponadto współpracował z pismem "Litery". Działał w komisjach kultury przy Radzie Narodowej, Komitecie Festiwalu Sztuki w Sopocie, Wojewódzkiej Radzie Plastyki, Pracowniach Sztuk Plastycznych w Gdańsku oraz funduszu zamówień plastycznych przy Ministrze Kultury w Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, pracował w Krajowej Agencji Wydawniczej. Jako członek Towarzystwa Przyjaciół Sopotu oraz komisji do spraw rewaloryzacji miasta Sopotu, inicjował liczne imprezy plastyczne na rzecz miasta, a także konkursy na plakat, malarstwo i grafikę. Jednocześnie trwała jego kariera na uczelni, gdzie systematycznie awansował od studenta do rektora. Stanisław Borysowski, dziekan Wydziału Malarstwa, przy boku którego Jerzy Zabłocki rozpoczynał pracę, w dodatku do

wniosku Komisji Kwalifikacyjnej o przyznanie tytułu naukowego swemu podopiecznemu dnia 28 grudnia 1954 r. pisał:

“Ob. Asystent Zabłocki Jerzy pracuje w charakterze asystenta od roku 1953, obowiązki asystenta tak dydaktyczne jak wychowawcze wypełnia wzorowo. Jego życzliwy stosunek do młodzieży daje rękomię właściwej pracy tak dydaktycznej jak wychowawczej. Postawa artystyczna jego jest ambitna, stale pogłębia swoje wiadomości, pracuje z pasją, w oparciu o rzetelną wiedzę o życiu, o prawdę natury i świata go otaczającego, w oparciu o najlepsze tradycje postępowej sztuki. Należy sądzić, że bezie stale swoje możliwości i kwalifikacje rozwijał celem osiągnięcia jak najlepszych rezultatów w pracy. Bierze udział w wystawach ogólnopolskich o okręgowych. Jest opiekunem koła naukowego. Na podstawie jego stażu asystenta stawiam wniosek na pomocniczego pracownika nauki w charakterze asystenta”¹⁶.

Profesor Borysowski pisał później:

“Uchwała Rady Wydziału Malarstwa przy państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Gdańsku z dn. 10 XI 1955 r. Dziekan występuje z wnioskiem o mianowanie ob. Jerzego Zabłockiego starszym asystentem na podstawie jego dwuletniej pracy jako pomocniczego pracownika nauki, z której wywiązuje się wzorowo. Umiejętnie rozbudza wyobraźnię młodzieży w pracy dydaktycznej celem osiągnięcia jak najlepszych wyników. Postawą swoją dąży stale do podniesienia swoich kwalifikacji tak artystycznych jak i dydaktycznych”¹⁷.

Ówczesny rektor Stanisław Teisseyre swój wniosek o przyznanie tytułu naukowego starszego asystent dla Jerzego Zabłockiego, motywował:

“Dwuletnią, nienaganną pracą w charakterze asystenta oraz wybitnymi zdolnościami malarskimi i bardzo aktywnym udziałem w życiu artystycznym”¹⁸.

Tytuł adiunkta przyznano mu 16 grudnia 1958 r. i jako adiunkt samodzielnie prowadził w latach 62/63 pracownię rysunku wieczornego.

“Wystawa prac studentów wykazała, że adiunkt Zabłocki postawił studentom jemu postawiony problem studiów w bardzo interesujący sposób i niewątpliwie w dalszej praktyce dydaktycznej będzie jeszcze wzbogacał swoją metodę nauczania.”¹⁹.

W latach 1962-64 samodzielnie prowadził pracownię rysunku i malarstwa pierwszego roku. Kazimierz Śramkiewicz oceniając jego pracę pedagogiczną w tym okresie, pisał do rady Wydziału Malarstwa PWSSP w Gdańsku:

“Praca dydaktyczna adiunkta Zabłockiego w pracowni rysunku i malarstwa I roku w pierwszym semestrze minionego roku nie dała rezultatów w pełni zadowalających, ponieważ Jerzy Zabłocki poprzednio nie miał możliwości poznać postawy, jaka cechuje obecnych studentów nowo wstępujących do PWSSP i nie mógł wypracować sobie odpowiedniej dla nich metody dydaktycznej. Natomiast rezultaty osiągnięte w II semestrze przez studentów kierowanych przez adiunkta Zabłockiego świadczą, że praca dydaktyczna w tym okresie w rezultacie wniosków wyciągniętych z doświadczeń I semestru – prowadzona była trafnie i dlatego stawiam wniosek o powierzenie adiunktowi Zabłockiemu dalszego prowadzenia jednej z pracowni I roku”²⁰.

Rada Wydziału Malarstwa dokonała w semestrze letnim w 1965 r. ocenę działalności pedagogicznej i artystycznej Adiunkta Jerzego Zabłockiego, a wniosek kierownika katedry Kazimierza Śramkiewicza o uznanie okresowej oceny jako pozytywnej i dalsze zatrudnienie w charakterze adiunkta po upływie

terminu umowy o pracę, przeszedł większością głosów przy jednym przeciw i jednym wstrzymującym się. W opinii z 30 czerwca 1966 roku Śramkiewicz odnotowywał:

“Pracownia prowadzona trafniej niż to miało miejsce 1964/65 r. Pewne dyskusyjne cechy, charakteryzujące tę pracownię, zostaną w następnym roku akademickim otoczone szczególną troską dydaktyczną, co pozwoli jeszcze lepiej sprecyzować przygotowanie, z jakim studenci I roku przychodzą na dalsze lata studiów (...) Stawiam wniosek, aby Jerzego Zabłockiego powołać na stanowisko starszego wykładowcy dla dalszego prowadzenia jednej z pracowni rysunku i malarstwa I roku”²¹

W październiku 1966 r. Zabłocki zatrudniony został na czas nieokreślony w charakterze pracownika kontraktowego na stanowisku wykładowcy na Wydziale Malarstwa w Katedrze Rysunku. W roku 1968 przyczynił się do utworzenia pracowni projektowania graficznego, która przekształcona została w 1971 r. w katedrę tego przedmiotu. Sama idea powstania tego kierunku “narodziła się w bezpośrednim związku z inicjatywą Komisji Kultury KW PZPR uporządkowania estetycznego wyglądu miasta”²². Rektor Władysław Jackiewicz dnia 28 grudnia pisał do E. Jakubiaka, Kierownika Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, że:

“W związku z zaistniałymi zmianami strukturalnymi w naszej Uczelni (otwarcie kierunku – projektowanie graficzne i ustanowienie katedry projektowania graficznego przy Wydziale Malarstwa) proponuję powołanie na stanowisko kierownika katedry projektowania graficznego docenta Jerzego Zabłockiego. Dotychczas prowadził on pracownię projektowania graficznego w Katedrze Grafiki przy Wydziale Malarstwa i jest najlepiej przygotowany do prowadzenia Katedry Projektowania Graficznego”²³.

Na stanowisko to został powołany 1 stycznia 1971 r. Wcześniej, w marcu 1970 roku obronił habilitację. Stanisław Teisseyre oceniając jego dotychczasową działalność pedagogiczną napisał:

“Nikt z nas nie rodzi się pedagogiem. Każdy popełnia zwłaszcza z początku wiele pomyłek. I oczywiście nie był od nich wolny również Zabłocki. Ale o tym czy ktoś będzie, lub jest dobrym pedagogiem nie decydują popełnione pomyłki, a jedynie to, że umie się krytycznie ustosunkować do swych błędów, wyciągnąć z nich właściwe wnioski. I tę postawę zaobserwowałem u Zabłockiego”²⁴.

W okresie od 1 października 1971 r. do 30 września 1974 r. Jerzy Zabłocki pełnił funkcję prodziekana Wydziału Projektowania Plastycznego. Na kolegium rektorskim 17 września 1974 roku Jerzy Zabłocki wysunięty został jako kandydat na prorektora do spraw nauczania i do spraw studenckich. Funkcję tę sprawował do 31 sierpnia 1981 roku.

Komisja Uczelniana w składzie: przewodniczący – Rektor profesor Franciszek Duszenko, członkowie – prorektor profesor Adam Haupt, prorektor docent Włodzimierz Łajming i I sekretarz POP M. Strzała podsumowała działalność dydaktyczno-wychowawczą Jerzego Zabłockiego za okres 1982-86:

“W pracy dydaktycznej ze studentami uzyskuje bardzo dobre wyniki co można stwierdzić w kolejnych wystawach prac studentów w prowadzonej przez niego pracowni. W pracy z dyplomantami dzieli się chętnie swoimi doświadczeniami warsztatowymi i artystycznymi”²⁵.

W latach 1978-84 był kierownikiem Katedry Malarstwa na Wydziale Malarstwa, Rzeźby i Grafiki. Funkcję dziekana Wydziału Malarstwa i Grafiki sprawował w okresie od 1984 do 1987 r., a rektora od 1987 do 1990 r. W lipcu 1979 r. Jerzy Zabłocki otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego, a jego kandydaturę do tytułu profesora zwyczajnego wysunęła Rada Wydziału Malarstwa i Grafiki. W wyniku

tajnego głosowania Senat PWSSP w Gdańsku podjął w tej sprawie pozytywną i jednogłośnie decyzję i 26 kwietnia 1990 roku Jerzy Zabłocki tytułarnie został powołany na stanowisko profesora zwyczajnego.

Prawie, że przyrośnięty do samochodu przemieszczał się z miejsca na miejsce, aby pogodzić ze sobą wszystkie te zajęcia. Na pewno pomogła mu w tym jego samodyscyplina, szalona ambicja, pracowitość, zorganizowany program dnia, który planował w najdrobniejszych szczegółach, a także łatwość koncentracji nad tym, co w danej chwili robił. Malować potrafił także między zebraniem związanymi z jego licznymi funkcjami. W pracowni “wieszał sobie kartony ze słówkami. I potem nagle się okazuje, że zna francuski”²⁶. Można powiedzieć, że nie tracił czasu nawet przy malowaniu. Poza tym jak wspominał Mieczysław Miscewy:

“On potrafił ze mną pracować, jak robiliśmy jakąś wystawę. A przy tym jeszcze robił konkurs, w który trzeba było się nieprawdopodobnie zaangażować. Pierwsze, drugie nagrody brał. I mnie zawsze zaskakiwał. Ja się wściekałem. On tylko mówił – wiesz ja tam wyjadę coś załatwię, a on szybko do pracowni, już następną pracę wykonywał. Szalenie był zresztą zabawny, no i inteligentna była bestia”²⁷.

Sama praca na uczelni wymagała od Zabłockiego szczególnego zaangażowania, biorąc pod uwagę funkcje, stanowiska i przeróżne obowiązki. Szczególnie wtedy, gdy jednocześnie podejmował się kilku funkcji naraz. A był w tym z pewnością specjalistą. Do jego zajęć na uczelni można też dla przykładu wymienić przeciągające się w nieskończoność posiedzenia rad Wydziału, liczne obowiązki związane z prowadzeniem katedr i pracowni, częste kontakty ze studentami, zarówno tymi początkującymi na arenie sztuki jak i dyplomantami. Wyjazdy plenerowe, organizacje wystaw sprawozdawczych, wystawianie opinii o pracownikach i o studentach, pisanie recenzji o działalności zarówno artystycznej jak i dydaktycznej artystów związanych z różnymi uczelniami i ośrodkami w kraju. Między innymi o pracy Romana Gajewskiego, Andrzeja Szonerta, Teresy Miszkin, Jerzego Ostrogórskiego, Witolda Chmielewskiego, Wiesława Garbolinskiego, Macieja Świeszewskiego, Witolda Janowskiego, Andrzeja Zydronia, Jerzego Krechowicza. Z funkcją dziekana czy rektora reprezentującego uczelnię, wiązały się też liczne wystąpienia publiczne. Udzielał wywiadów, wygłaszał pisane przez siebie przemówienia, które często poruszały temat: szkolnictwa artystycznego, stanu naszej kultury, pracy ideowo-wychowawczej w szkołach plastycznych czy problemów specjalizacji. Był dość mocno zaangażowany w problematykę szkolnictwa artystycznego. Dla unowocześnienia struktur tego typu uczelni proponował większy nacisk na usamodzielnienie się studentów. Uważał, że trwa się przy przesadnie opiekuńczej roli szkoły, która bierze “wyłącznie za swoje barki ciężar odpowiedzialności za edukację”²⁸. Jest to na pewno stwierdzenie uniwersalne w tym sensie, że nadopiekuńczość szkoły mogłaby zabić indywidualne cechy studenta. Jedną z propozycji wysuwanych przez Zabłockiego, w celu usamodzielnienia się studiujących, było otrzymanie dyplomu artysty tylko przez najlepszych. W praktyce jednak takie postawienie sprawy nie było najtrafniejsze. Studenci musieliby często rezygnować ze swoich indywidualnych koncepcji na rzecz zadawania gustów tych, którzy ustawiają poprzeczkę. Z subiektywną oceną prac przez prowadzących łączyłyby się zapewne prywatne, indywidualne sympatie, co nieuniknione w stosunkach międzyludzkich. Poza tym często tę “prawdziwą sztukę” zaczyna się uprawiać dopiero po skończeniu studiów lub przestaje, gdy studia się kończy. Dlatego segregacja poprzez dyplom tylko mogłaby wprowadzić zamieszanie i zarazem “szufladkowanie”.

Po drugie Zabłocki proponował, by pomoc w roku akademickim dotyczyła tylko najlepszych, a okres studiowania musiałby być zgodny z ustalonym czasem. W przeciwnym razie pomoc dla studiującego, nawet najzdolniejszego, byłaby przerwana. W zamian oferował swobodę w rekrutacji na studia, inny stosunek do absolwentów. Widział w takim rozwiązaniu duże oszczędności finansowe. Dostrzegał również znaczenie przedmiotów teoretycznych w całokształcie edukacji plastycznej. Pisał:

“Wydaje się koniecznym zwiększenie wymagań i zakresu kształcenia w tych przedmiotach dla zapewnienia studentom nieodzownego rozwoju intelektualnego”²⁹.

Jednocześnie propagował stworzenie zajęć, które by pomogły absolwentowi odnaleźć się w realiach życia codziennego. Pomoc widział między innymi w grafice użytkowej, o której pisał:

“Grafika użytkowa może najbardziej ze wszystkich specjalizacji nastawiona jest na bezpośrednią usługowość i zaangażowanie w procesy społeczne i gospodarcze”³⁰.

Widział konieczność uwzględnienia w programie tego kierunku zajęć z zakresu socjologii i psychologii. Podział na: plakat, drobne formy graficzne, poligrafię, opakowanie oraz grafikę wystawienniczą i reklamową. Naukę o literze i fotografii poligraficznej. Proponował obowiązkowe praktyki wakacyjne studentom tegoż kierunku. Zgodnie ze swoją filozofią, że “artysta, to nie tylko powołanie, ale również zawód”³¹, dostrzegał wielkie możliwości wykorzystania przez różne instytucje potencjału twórczego artystów. Popierał wzornictwo przemysłowe, architekturę wnętrz czy wspomnianą wcześniej grafikę użytkową.

Człowiek kształcony w tych kierunkach, bez wcześniejszych studiów typowo artystycznych, jak malarstwo czy rzeźba, nie jest jednak w stanie w pełni rozwinąć swojej wrażliwości, zmysłu kompozycji i piękna. Jego prace poprawne technicznie często nie posiadają tego czegoś, co nadać by im mogło prawdziwego wyrazu plastycznego. Dlatego pocieszające jest, że Zabłocki w jednym z referatów broni również sztuki czystej, która często traktowana bywa po macoszemu jako przeżytek współczesności. Docenia w malarstwie i rzeźbie – ich “znaczenie profilaktyczne w zachowaniu niezbędnej równowagi psychicznej”³². Równocześnie dostrzega, że malarstwo “przez swoją bezinteresowność i stałą aktywność intelektualną jest obrona przed schematami i uproszczeniami, których nie można się ustrzec przy realizacji zapotrzebowania cywilizacji masowej”³³. W konfrontacji z rzeczywistością końca XX wieku Jerzy Zabłocki pisał:

“Wydaje się, że jesteśmy świadkami formułowania się nowej wizji sztuk plastycznych, w której miejsce demiurga czy filozofa zajmuje artysta – wykształcony fachowiec, znający potrzeby i problemy współczesnego świata, związany ze społeczeństwem i świadom swojej roli i udziału w życiu społeczeństwa”³⁴. A w artykule z 1990 r. “Kultura w kresie przełomu – zagrożenia i nadzieje”, który napisał dla “Słowa Powszechnego” ustosunkowuje się do specyficznej sytuacji, w której znaleźli się między innymi artyści. Nastąpił bowiem przełom. Przejście ze sfery opieki państwa nad artystami do sfery wstrząsowej. Zabłocki obawiał się, że nowe czasy będą sprzyjać “kulturze prostackiej”. Do proponowanego przez minister kultury Izabellę Cywińską paktu między środowiskami twórczymi a ministerstwem ustosunkował się jako do jeszcze jednego smutnego nieporozumienia. Stwierdził bowiem, że:

“Artyści swoją aktywnością społeczną i artystyczną określili wyraźnie swój stosunek do przemian zachodzących w naszym kraju. Oczekują od społeczeństwa zrozumienia dla swojego powołania. Od Ministerstwa pomocy na miarę możliwości Państwa dla realizacji swoich zamierzeń twórczych z korzyścią dla społeczeństwa i dla pomnożenia kultury narodowej”³⁵.

¹⁵ “Nasze rozmowy. Sztuka w labiryncie życia” rozm. z J. Zabłockim, “Dziennik Bałtycki”, Gdańsk 23 I 1987.

¹⁶ S. Borysowski, dodatek do wniosku o przyznanie tytułu naukowego, (dot. J. Zabłockiego), Gdańsk 28 XII 1954

¹⁷ St. Borysowski, opinie (dot. awansu J. Zabłockiego), Gdańsk 6 XI 1955

¹⁸ S. Teisseyre, wniosek o przyznanie tytułu naukowego (dot. J. Zabłockiego), Gdańsk 6 XII 1955

-
- ¹⁹ K. Śramkiewicz, wniosek o angaż (dot. J. Zabłockiego), Gdańsk 12 XI 1963
- ²⁰ K. Śramkiewicz, opinia (dot. pracy ped. J. Zabłockiego), Gdańsk 1964
- ²¹ K. Śramkiewicz, opinia i wniosek (dot. J. Zabłockiego), Gdańsk 30 VI 1966
- ²² Sławomir Sierecki, rozm. z J. Zabłockim, "Przedstawiamy... Jerzy Zabłocki", "Wieczór Wybrzeża"
Gdańsk 6 VII 1971, nr 156
- ²³ W. Jackiewicz, do Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku, (dot. J. Zabłockiego), Gdańsk 28 XII 1970
- ²⁴ St. Teisseyre, opinia (dot. Zabłockiego), Gdańsk 18 II 1969
- ²⁵ Komisja Uczelniania, podsumowanie działalności dyd.-wych. (Dot. J. Zabłockiego), 1986
- ²⁶ M. Miscewy, cyt., rozmowa...
- ²⁷ Jak wyżej
- ²⁸ J. Zabłocki, "Wprowadzenie w problematykę szkolnictwa artystycznego...", maszynopis
- ²⁹ J. Zabłocki, "Problemy specjalizacji na Wydziale Malarstwa" maszynopis
- ³⁰ Jak wyżej
- ³¹ Jak wyżej
- ³² Jak wyżej
- ³³ Jak wyżej
- ³⁴ J. Zabłocki, "Aktualne problemy związków sztuki i techniki", maszynopis i jak wyżej
- ³⁵ J. Zabłocki, "Kultura w okresie przełomu – zagrożenia i nadzieje", "Słowo Powszechne", IX 1990